

Anna Dymmel

"Ocalić przeszłości pamiątki" : prenumeratorzy piśmiennictwa historycznego w pierwszej połowie XIX wieku

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 45, 391-413

1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Anna DYMMEŁ

(Lublin)

„Ocalić przeszłości pamiątki”. Prenumeratory piśmiennictwa historycznego w pierwszej połowie XIX wieku

„Sauver le passé”. Les abonnés de la littérature historique éditée dans le Royaume de Pologne dans la 1^{ère} moitié du XIX^e s.

Zainteresowanie przeszłością narodową w minionym stuleciu znalazło swój wyraz również w rozwoju piśmiennictwa historycznego. Wiązało się to zarówno z działalnością środowiska historycznego, jak i nasilającym się społecznym, pozaprofesjonalnym zainteresowaniem dziejami ojczystymi. Autorzy i wydawcy, napotykający niejednokrotnie rozliczne trudności wydawnicze, uciekali się niekiedy do sposobu prenumeraty zapewniającej bezpieczny zbyt książki, bądź też nawet dostarczającej środków do jej publikacji. Jest więc rzeczą oczywistą, iż w takim przypadku adres czytelnicy i cel tekstu miały być rozumiane szczególnie rozległe, a szczupłość grona historyków¹, nie mogącego dostarczyć odpowiedniej listy nabywców, dodatkowo skłaniała autorów do szukania odbiorcy wśród szerszego społeczeństwa.

Odwolywano się więc do cnót obywatelskich² oraz stawiano sobie za cel „zaradzenie potrzebie tych osób, życzących mieć wiadomości historyczne

¹ J. Maternicki: *Warszawskie środowisko historyczne 1832-1869*, (Warszawa 1970), s. 159 szacuje omawiane środowisko na ok. 20 osób; *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, red. A. Gieysztor, J. Maternicki, H. Samsonowicz, Warszawa 1986, s. 5-7.

² A. Chodkiewicz: *Portrety sławionych Polaków, rysowane na kamieniu z opisem ich życia*, Warszawa 1820, wstęp: „Jeżeli żywoty Polaków przez nas kreślone pomnożą w czytelnikach naszych zamilowanie cnót obywatelskich, natenczas praca nasza dopnie swojego celu”.

o wielu miejscach w kraju”.³ Przede wszystkim jednak „szło nam głównie o to, iżby tak rzecz upowszechnić, aby sztuka, archeologia i historia krajowa znalazły [...] dla siebie materiał”⁴, przeznaczając różne prace opisujące poszczególne zakątki ziem polskich „dla kochających pamiątki krajowe”⁵. Uczestnictwo w subskrypcji książki historycznej stawało się więc niejako obowiązkiem „oświeconej” i patriotycznej publiczności czytelniczej, przy czym należy zwrócić uwagę, że ta forma sprzedaży wiązała się również z wydawaniem publikacji naukowych zarówno z innych dziedzin, jak i z beletrystyki.

Dołączone do poszczególnych egzemplarzy książek i czasopism spisy prenumeratorów, dostarczające obecnie istotnych informacji dla badań historii czytelnictwa⁶, miały na celu podanie do publicznej wiadomości nazwisk osób wspierających wydanie poszczególnych prac. Starano się oczywiście o mecenat i pomoc możliwych protektorów w rozprowadzaniu biletów prenumeracyjnych (tak działo się m.in. w przypadku wydania *Dziejów panowania Zygmunta III J.U. Niemcewicza*⁷), jak i dawano ogłoszenia o subskrypcji na łamach ówczesnej prasy. Wszystkie te zabiegi miały na celu pozyskanie jak największej liczby prenumeratorów.

Spośród 69 książek i czasopism poświęconych historii i wydanych w Królestwie Kongresowym w latach 1800–1863, zachowało się 19 list prenumeratorów liczących łącznie 7661 nazwisk. Od razu jednak należy uczynić zastrzeżenie, że w kilku przypadkach prace formalnie zaliczone do historycznych nie mieszczą się w nurcie wspomnianych badań nad przeszłością narodową. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim trzech kolejnych wydań *Historyczno-biograficznego rysu życia feldmarszałka Paskiewicza* pióra Jakowa N. Tołstoja, w których subskrypcji wzięło udział ogółem

³ M. Baliński, T. Lipiński: *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym, statystycznym opisana*, Warszawa 1843, t. 1, przedmowa s. 5.

⁴ A. Lesser: *Królowie polscy, wizerunki objaśnione tekstem historycznym J. Bartoszewicza*, Warszawa 1857–1860, przedmowa wydawcy.

⁵ A. Lerue: *Album lubelskie*, Warszawa 1859, s. II, wstęp.

⁶ A. Kapłon: *Czytelnictwo czasów Oświecenia stanisławowskiego w świetle list prenumeratorów*, [w:] *Problemy kultury literackiej polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1978, s. 49–82; P.J. Wallis: *Book Subscription Lists*, „The Library” 1974, nr 3, p. 255–286; R. Wittmann: *Subskribenten- und Pränumerantenverzeichnisse als Quellen zur Lesergeschichte*, [in:] *Buchmarkt und Lektüre im 18. und 19. Jahrhundert*, Tübingen 1982, s. 46–68; A. Dymmel: *Badania czytelnictwa w świetle XIX-wiecznych list prenumeratorów (na przykładzie listy prenumeratorów kajsiewiczowskiej edycji dzieł Kollątaja)*, [w:] *Profile nauki o książce*, Lublin 1989, s. 143–159; Id.: *Listy prenumeratorów jako źródło do badań historii czytelnictwa (w druku)*.

⁷ J. U. Niemcewicz: *Dzieje panowania Zygmunta III*, Warszawa 1819, t. 1, wstęp wymienia i składa podziękowania kolektorom.

3286 osób. Poza omawianym kierunkiem badań znajdowały się również *Śpiewy historyczne państwa Rosyjskiego* zaprenumerowane przez 678 osób oraz A. Kurzewskiego *Rys biograficzny Aleksandra I*, w którego wydaniu dopomogły 143 osoby. Sytuacja ta pomniejsza więc liczbę interesujących nas osób do 3554 subskrybentów czternastu prac historycznych.

Zainteresowanie przeszłością objawiało się jednak nie tylko na omówionej płaszczyźnie badań ściśle historycznych i starożytniczych. Badania prowadzono równolegle w innych pokrewnych historii dziedzinach, dążąc do zachowania zabytków języka polskiego i dzieł sztuki polskiej. Bez wątpienia pomnikowymi i prestiżowymi wydawnictwami były: *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, liczący 319 prenumeratorów⁸ oraz wydane ponad czterdzieści lat później *Wzory sztuki średniowiecznej* Aleksandra Przedzieckiego i Edwarda Rastawieckiego. Istniejące dwie listy subskrybentów oddzielne dla obu serii podają łącznie 647 nazwisk. Podobnie należy uwzględnić w naszych rozważaniach 58 prenumeratorów jednej z wielu prac Kazimierza Władysława Wójcickiego *Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi* oraz 66 osób wspierających wydanie „Pamiętnika Sandomierskiego” — pisma poświęconego dziejom i literaturze ojczyznej.

Grono miłośników historii, poszerzone o nazwiska subskrybentów wymienionych prac, liczy więc 4393 nazwiska osób umieszczonych na dziewiętnastu spisach, przy czym z lat 1800–1830 pochodzi pięć list i tym samym notujemy 1677 prenumeratorów z tego okresu, pozostała część przypada na okres międzypowstaniowy.

Omawianą zbiorowość tworzyli przedstawiciele rozmaitych grup społeczno-zawodowych, funkcjonujących w pierwszej połowie XIX w.⁹: arystokracja i ziemiaństwo oraz związana z nimi grupa wyższych urzędników, inteligencja złożona z przedstawicieli różnych profesji, duchowni, wojskowi, kupcy i bankierzy. Udział w subskrypcjach poszczególnych grup zostanie omówiony

⁸ J. Michalski: *Dzieje wydania „Słownika” Lindego*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej”, ser. A, z. 4, s. 3–39.

⁹ O uwarstwieniu w Królestwie Polskim pisali m.in.: W. Kula, J. Jedlicki: *Struktura społeczna Królestwa Polskiego w przededniu powstania styczniowego*, [w:] *IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Powstanie styczniowe 1863*, cz. 2, Warszawa 1964; *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, red. W. Kula i J. Leskiewiczowa, Wrocław 1979; I. Rychlikowa: *Ziemiaństwo polskie 1789–1864. Zróżnicowanie społeczne*, Warszawa 1983; R. Czepulis-Rastenis: „Klasa umysłowa”. *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa 1973, s. 64–68. Zaproponowane przez autorkę kryteria wyodrębnienia inteligencji i jej ustalenia w zakresie zawodowej stratyfikacji tej grupy przyjęto w niniejszym artykule; I. Ichnatowicz: *Burżuazja warszawska*, Warszawa 1972; R. Kołodziejczyk: *Burżuazja polska w XIX i XX wieku*, Warszawa 1979.

dalej. Dane o poszczególnych postaciach zebrano na podstawie ogólnie znanych słowników biograficznych i encyklopedii.¹⁰

ARYSTOKRACJA I ZIEMIAŃSTWO

Wśród prenumeratorów prac poświęconych przeszłości istotną rolę (ok. 50% ogólnej liczby) odgrywało ziemiaństwo, zarówno jako częsty animator akcji prenumeracyjnych (w związku z działalnością kolektorską), jak i grupa społeczna dostarczająca niemal połowę nabywców. Nie bez znaczenia pozostawała ponadto rola tej grupy związana z propagowaniem określonych wzorów zachowań i ich naśladownictwem wśród przedstawicieli innych warstw społecznych. Aktywności ziemiaństwa sprzyjały przede wszystkim możliwości odbiorcze grupy, nie bez znaczenia pozostawał fakt przejścia, co prawda w ograniczonym zakresie, funkcji mecenasa sztuki i nauki wobec braku protekcji państwa. Szczególnie arystokracja — górna warstwa ziemiaństwa z racji możliwości finansowych, często starannego wykształcenia czuła się predystynowana do opieki nad pamiątkami przeszłości w formie popierania indywidualnych twórców, kolekcjonowania zabytków, czasami rozwijania własnej twórczości.

Oczywiste jest więc, iż znaczna część tej grupy uczestniczyła w subskrypcji piśmiennictwa historycznego, przy czym należy zauważyć szczególne zainteresowanie akcjami wydawniczymi dzieł o dużym znaczeniu społecznym, których autorzy cieszyli się poparciem możnych protektorów. Sytuacja taka miała miejsce w przypadku wydawania dzieła Lindego i Niemcewicza, zaś po powstaniu listopadowym arystokracja stanowiła 1/3 subskrybentów *Wzorów sztuki średniowiecznej*. Nie cieszyły się natomiast zainteresowaniem utytułowanych osób prace o tematyce regionalnej, jak *Obraz miasta Lublina*, wydany w r. 1839, który został nabyty tylko przez jedną osobę z hrabiowskim tytułem, zaś *Wędrowki po guberni augustowskiej* w ogóle nie znalazły odbiorców w tym gronie. Oczywiście sytuację tę tłumaczą niekorzystne przemiany, które dotknęły tę grupę (jak i całe ziemiaństwo po powstaniu 1830 r.). Niemniej zainteresowanie arystokracji *Wzoramii sztuki średniowiecznej* wskazuje na obecność tego środowiska wśród prenumeratorów, a szerzej w życiu naukowym, chociaż udział ten wydaje się nie zawsze proporcjonalny do możliwości.

¹⁰ Poza *Polskim słownikiem biograficznym* korzystano z *Encyklopedii powszechnej*, Warszawa 1859–1868, t. 1–28; S. Kościński: *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888; A. Boniecki: *Herbarz polski*, Warszawa 1899–1913, t. 1899–1913, t. 1–17; R. Gerber: *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831*, Warszawa 1977.

Zebrane źródła pozwalają na stwierdzenie udziału arystokracji w życiu kulturalnym i naukowym przede wszystkim w pierwszym trzydziestoleciu XIX w., kiedy to wydawane były dzieła o charakterze prestiżowym (Lindego *Słownik*, prace Niemcewicza). Zainteresowanie piśmiennictwem maleje jednak już i w tym okresie, gdyż wśród prenumeratorów *Pamiętnika sandomierskiego* i francuskiej biografii Aleksandra Wielkiego arystokracja stanowi zaledwie 5%. W pierwszym przypadku wskaźnik ten podwyższa obecność większej liczby wysokich urzędników Królestwa Polskiego, rekrutujących się w znakomitej większości ze sfer ziemiańsko-arystokratycznych.

Wśród utytułowanych prenumeratorów dostrzegamy znane postacie i całe środowiska początków XIX stulecia. Byli wśród nich puławscy protektorzy Niemcewicza — księżna Izabela Czartoryska i sam książę Adam, wokół których skupiło się wiele postaci ówczesnego życia literacko-naukowego. W bezpośrednim sąsiedztwie Puław, Kurowa Potockich i Opola Lubomirskich przebywała Anna Nakwaska z Krajewskich rezydująca w Warszawie i Gołębju, aktywna w życiu towarzyskim i naukowym stolicy, utrzymująca kontakty m.in. z Ludwikiem Osińskim, Stanisławem Staszicem, zarazem autorka wielu utworów. Ze środowiskiem warszawskim związana była kasztelanowa połaniecka Marianna Lanckorońska, znana opiekunka młodzieży (związana z nią była np. Klementyna Tańska), zaprzyjaźniona z Niemcewiczem, Tadeuszem Czackim, Kajetanem Koźmianem.

Krąg arystokracji poszerzają utytułowani członkowie Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Do nich należał Stanisław Plater (6)* z zamiłowania geograf i historyk, hrabia Wincenty Krasiński (6,7) prowadzący salon literacki w Warszawie oraz hrabia Józef Sierakowski (6) właściciel bogatego księgozbioru, miłośnik nauki i sztuk pięknych, współinicjator wydania dzieła Naruszewicza w 1824 r. Jako znawca literatury i mecenas dał się poznać Franciszek Skibicki (6) oraz hrabia Tomasz Ostrowski (6) także członek TPN od r. 1829.

Widzimy więc tu grupę osób, często związanych ze wspomnianym towarzystwem, aktywnych w życiu naukowym Królestwa.

Ważny teren rekrutacji prenumeratorów stanowiły zachodnie gubernie Cesarstwa Rosyjskiego, czemu sprzyjała działalność księcia Adama Czartoryskiego (5) jako kuratora okręgu wileńskiego, nie bez znaczenia pozostawał też wpływ Liceum Krzemienieckiego. Właścicielem dóbr na Wołyniu był Adam Rzewuski (6,7) — autor poezji oraz projektodawca reform rządowych. Żywe zainteresowanie sprawami oświaty w tym rejonie przejawiał hr. Ro-

* Numer w nawiasie podany kursywą odnosi się do ponumerowanej pozycji w Wykazie piśmiennictwa... zamieszczonym na końcu artykułu.

muald Bystry (6), współpracujący z Tadeuszem Czackim, zaprzyjaźniony z twórcą *Dziejów panowania Zygmunta III*. W swoich dobrach w Antopolu zgromadził on obszerną bibliotekę. Podobnie aktywnie w życiu środowiska uczestniczył hr. Adam Günter (6,7), kolekcjonujący dzieła sztuki i książki w Dobrowlanach. Wśród licznych jego gości znajdował się Ignacy Chodźko, Karol Podczaszyński i Aleksander Przedziecki.

Wśród subskrybentów *Dziejów panowania Zygmunta III* znalazł się również Piotr hr. Moszyński — marszałek szlachty wołyńskiej, wychowanek Liceum Krzemienieckiego, Wacław Hański oraz gubernator Wołynia Bartłomiej Giżycki, zarazem jeden z kolektorów *Zbioru pamiątek*.

Do grona współpracowników Adama Czartoryskiego możemy zaliczyć Józefa Drzewieckiego (6,7) marszałka krzemienieckiego, związanego również w początkach stulecia z Tadeuszem Czackim. Jego zainteresowanie sprawami oświaty znalazło swój wyraz w gromadzeniu funduszu na cele szkolnictwa guberni podolskiej. Powiązany z gubernią wołyńską był książę Maksymilian Jabłonowski (6,7) przebywający od 1808 r. w swoich dobrach w Krzywiniu, w latach 1813–1821 pracujący w ramach komisji edukacyjnej guberni wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej.

Żywe zainteresowanie sprawami nauki przejawiało ziemiaństwo guberni litewskich, z którego to środowiska pochodził Konstanty Plater (6) — marszałek szlachty powiatu zawilejskiego, znany z rozległych kontaktów towarzyskich, znany zbieracz książek. Wśród subskrybentów dzieł Niemcewicza widnieje również Wiktor Czacki, Wiktor hr. Jundziłł oraz jedna z barwniejszych postaci swojej epoki — Michał Walicki, prawdopodobnie niewiadomego pochodzenia. Nabył on herb i majątek w guberni grodzieńskiej, zgromadziwszy uprzednio okazałą fortunę. Jego ambicją stało się wspieranie nauki i sztuki, czego dowodem były — stworzony w r. 1806 fundusz dla ubogich imienników oraz dar kolekcji muszli dla Uniwersytetu Wileńskiego.

Wspierającym wydanie pierwszego dzieła Niemcewicza był też Konstanty Czetwertyński, książę Józef Lubomirski — kasztelan kijowski i jego żona Ludwika.

Znacznie mniejszy oddźwięk wzbudziły wymienione prace historyczne wśród ziemiaństwa zaboru pruskiego i Galicji. Prenumerata nie została jednak pominięta przez Atanazego Raczyńskiego (6), Kwileckich i hr. Heliodora Skórzewskiego (6) — późniejszego publicyście. Nie zabrakło także fundatorów znanych zbiorów bibliotecznych m.in. Józefa Dzieduszyckiego (6) — założyciela biblioteki Poturzyckiej oraz Jana Feliksa Tarnowskiego (6). Ten ostatni, wychowany w dużej części pod opieką wuja Tadeusza Czackiego, po powrocie z Włoch rozpoczął realizację swoich bibliofilskich zamierzeń,

gromadząc w Dzikowie obszerny księgozbiór. Wykaz galicyjskiej arystokracji uzupełnia książkę Henryk Lubomirski, kurator Ossolineum.

Wyraźnie widoczne kręgi ziemiaństwa, określone środowiska (Puławy, Warszawa Wołyń, Podole) ulegają przemianom i rozproszeniu po powstaniu listopadowym. Przede wszystkim znikają Puławy Czartoryskich i wiele osób z nimi związanych, nie pojawiają się też w tak znacznym stopniu przedstawiciele środowisk ziemiańsko-arystokratycznych wśród prenumeratorów książek wydanych bezpośrednio po r. 1831. Do wyjątków należał Jan hr. Zamojski (11). Nadal włączał się do akcji prenumeraty Wincenty Krasiński (15, 16, 17, 9, 10), znaleźli się też nowi protektorzy w osobach Leona (9, 10, 18) i Henryka Lubieńskich, znanych przede wszystkim z działalności gospodarczej. Krąg sympatyków historii poszerzają Aleksandra i August Potoccy z Wilanowa. Aleksandra Potocka (2, 15) adresatka dedykacji pierwszej serii *Starożytności warszawskich*, należała do znanych działaczek charytatywnych stolicy. Wraz z mężem gromadziła w Wilanowie dzieła sztuki i za jej przyczyną została sprowadzona biblioteka ojca z Petersburga.

W pełni zrozumiała, wydaje się, obecność Franciszka Potockiego¹¹ wśród prenumeratorów *Pieniądzy Piastów* Kazimierza Stronczyńskiego. Decydujące w tym przypadku okazały się własne zainteresowania, nie zaś działalność społeczna. Potocki należał bowiem do jednego z większych ówczesznie kolekcjonerów-numizmatyków. W jego posiadaniu znalazły się m.in. zbiory Niemcewicza, Dominika Radziwiłła, Ignacego Łosia, przy czym warto zwrócić uwagę na fakt gromadzenia księgozbioru o tematyce numizmatycznej.

Nie zabrakło wśród subskrybentów dwu osób czynnie uprawiających badania historyczne. Dotyczy to Aleksandra Przeddzieckiego (16, 17) i barona Edwarda Rastawieckiego (16, 17), którzy niewątpliwie należeli do szczupłego grona historyków warszawskich. Obserwowanie szerszego kręgu tej grupy społecznej daje nam, w odniesieniu do lat 1831–1863, wykaz prenumeratorów *Wzorów sztuki średniowiecznej* wymieniający nazwiska rodów nie tylko z Królestwa, ale również z Galicji i zaboru pruskiego. Poza Lubieńskimi pojawiali się Małachowscy, Zamojscy, a wśród nich prezes Towarzystwa Kredytowego oraz marszałek szlachty guberni warszawskiej — Seweryn Uruski zarazem znany publicysta. Nie zabrakło nazwisk Radziwiłłów, m.in. Wilhelma — ordynata nieświeskiego, Sapiehów, Czetyrtyńskich i Lubomirskich. Obecny był także Tytus Działyński, założyciel zbiorów kórnickich, wydawca źródeł historycznych, i Anna Raczyńska, należąca do szczególnie zna-

¹¹ Z. Wdowiszewski: *Franciszek hr. Potocki i jego zbiór monet i medali w Warszawie*, „Wiadomości Numizmatyczne”, T. 5, 1961, s. 139–149.

nych osobistości w dziejach bibliotek na ziemiach polskich. Do prenumeraty włączyli się także Potoccy z Łańcuta, np. Adam związany w późniejszym okresie z Krakowem, współzałożyciel Towarzystwa Rolniczego w tym mieście i współwłaściciel „Czasu”.

Poza górną warstwą ziemiaństwa — arystokracją, której poświęciliśmy w przeważającej części dotychczasowe rozważania, nie mniej ważną rolę odgrywały pozostałe warstwy ziemiaństwa. Ich znaczenie wiązało się również z dostarczaniem pokażnej liczby subskrybentów np. 1/3 prenumeratorów *Słownika*, podobnie *Wzorów sztuki średniowiecznej*. Ponadto pojedyncze osoby pełniły funkcję kolektorów — osób rozprawdzających bilety prenumeracyjne, od których to działań zależała liczba nabywców poszczególnych książek. Nie ulega oczywiście wątpliwości, iż główny przedmiot zainteresowań ziemiaństwa wiązał się ze sprawami gospodarskimi bądź innymi, nie związanymi z nauką. Rysuje się jednak krąg osób o staranniejszym wykształceniu i pozagospodarskich zainteresowaniach. Jednym z prenumeratorów był Wincenty Chełmicki (6) dziedzic z województwa płockiego, aktywny działacz, a następnie prezes Towarzystwa Kredytowego w Płocku, który nauki poznawał na uniwersytecie wrocławskim. Pojawił się także obywatel ziemski Józef Gerald Wyżycki (6) zamieszkały w guberni witebskiej, z zamiłowania agronom i botanik, autor artykułów w „Rubonie”, oraz Karol Brzozowski (6), marszałek powiatu olhopolskiego, kształcony na uniwersytecie krakowskim. W swoich dobrach na Podolu prowadził on prace związane z oczyszczaniem włościan. Odmienną działalnością zajmował się Kazimierz Buynicki z zainteresowań literat, ale w latach późniejszych członek Komisji Archeologicznej i jednocześnie bibliofil. Do popularnych postaci Podola należał Seweryn Bukar (6,7) były chorąży lityński, zaś z Wołynia pochodził łowczy trembowelski — Tomasz Jabczarski (6,7). Do prawdziwych miłośników historii możemy zaliczyć dziedzica Żmigrodu z Galicji — Antoniego Stadnickiego (6) właściciela „rzeczy polskich” w bogatym księgozborze. O jego naukowych zainteresowaniach świadczy także przynależność do Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Znaną postacią wśród mecenasów nauki była Józefa Gostkowska (6) gromadząca starannie bibliotekę, przeznaczoną w r. 1832 dla Książnicy uniwersytetu krakowskiego.

Pomimo wspomnianej niechęci arystokracji do prenumerowania prac o tematyce regionalnej, lukę tę wypełniało często okoliczne ziemiaństwo, stanowiąc 16–17% liczby subskrybentów *Obrazu miasta Lublina* czy *Wędrówek po guberni augustowskiej*. W pierwszym przypadku w spisie widnieją dziedzice majątków na Podlasiu (Jacek Bętkowski, Jan Nieprzecki z Blizowa, Antoni Maciejowski z Drzązgowic) i z okolic Lublina: Teodor Wygnanowski z Wygnanowic, Jan Wydźga z Wozuczyna i inni. Już

jednak w powtórnym wydaniu tej książki musiano odwołać się do innych środowisk. Jeszcze w jednym przypadku, o czym wspomniano wyżej, obserwujemy obecność ziemian związanych z danym regionem. Właścicielem majątku w guberni augustowskiej był Józef Górski, natomiast dobra rządowe dzierżawił w tym regionie Teodor Rzeszotarski, zaś dobra ziemskie w Lubochni i Ręcznie administrowali Edward Peücker i Ignacy Schmidt. Należy zauważyć, iż wspomniana kategoria dzierżawców i administratorów jest trudna do uchwycenia z uwagi na brak informacji o nich jak i z powodu braku przedstawicieli wśród prenumeratorów. Zdarzały się jednak i w tym środowisku postaci o ponadprzeciętnych zainteresowaniach. Dobry przykład stanowi Antoni Cyprysiński (16, 17, 19) początkowo słuchacz wydziału filozoficznego UW, potem wydziału prawa. Od r. 1829 pełnił on funkcję pełnomocnika ordynacji zamojskiej i to stanowisko zajmował również po powstaniu listopadowym. Trzeba jednak pamiętać, iż Cyprysiński należał do współredaktorów „Sławianina” i często problemy z tym związane pochłaniały mu większość czasu.

Ze sfer ziemiańskich pochodzili ponadto Adam Goltz (14), znany działacz społeczny, Komierowscy (2, 14), Adolf i Aleksander Kurtzowie (14), Ignacy Machczyński (13) pochodzący z guberni warszawskiej. Zarówno ten ostatni jak i jego brat mieli możliwość studiowania na Uniwersytecie Warszawskim, nic jednak nie wiadomo o ich szczególnych zainteresowaniach historią czy numizmatyką. Informacje o uzyskaniu wyższego wykształcenia posiadamy także w przypadku Józefa Hornowskiego (13) absolwenta wydziału prawa, będącego czynnym działaczem Towarzystwa Rolniczego w latach późniejszych. Inny zaś subskrybent *Pieniądzy Piastów* — Teodor Lasocki z Płockiego pełnił funkcję sędziego powiatu słońskiego.

WYSOCY URZĘDNICY

Oddzielnie zostanie omówiona grupa wyższych urzędników jako protektorów nauki i sztuki, chociaż jej przedstawiciele rekrutowali się w większości przypadków ze środowiska arystokratyczno-ziemiańskiego i z nim łączyły ich więzi towarzyskie. Omawiana grupa, niewielka pod względem liczebnym (125 razy pojawiały się w spisach nazwiska wysokich urzędników) skupiała jednostki szczególnie aktywne w życiu społecznym, uczestniczące w rozlicznych przedsięwzięciach związanych z działalnością legislacyjną bądź innych wydarzeniach politycznych. Odrębną grupę stanowili w tym środowisku najwyżsi dostojnicy państwa rosyjskiego, zaś z władz związanych bezpośrednio z ziemią polskimi pojawiali się ministrowie Księstwa War-

szawskiego, następnie Królestwa Kongresowego, członkowie senatu, prezes senatu, senatorowie (łącznie 27-krotnie), referendarze i radcy stanu (ok. 20 osób), wysocy urzędnicy Rzeczypospolitej Krakowskiej, także Księstwa Poznańskiego, Gdańska oraz kilkunastu urzędników dworskich, których tytuły i urzędy posiadały już tylko symboliczne znaczenie i nie wiązały się z faktycznym sprawowaniem władzy. Należy zauważyć, iż obecność większości dostojników wiązała się z prenumeratą prac powstałych przed r. 1830, natomiast w latach późniejszych osobistości np. w randze ministra pojawiały się sporadycznie, częściej byli to urzędnicy w randze referendarza lub radcy stanu, a szczyt kariery stanowiło objęcie dyrektury w wydziałach komisji rządowej lub członkostwo w Radzie Stanu. Zjawisko to ma bezpośredni związek ze stopniowo wprowadzanym ograniczaniem dostępu Polaków do wyższych władz Królestwa po r. 1831.

Wyróżnione środowiska urzędnicze rozpoczynali dostojnicy państwa rosyjskiego (8 osób), z reguły luźno lub w ogóle nie związani z polskimi środowiskami. Reprezentował ich Mikołaj Rumiancew (4) — kanclerz imperium, tajny radca baron d'Ash (5). W grupie tej znalazło się kilku Polaków zaszczyconych funkcją senatora rosyjskiego, np. Adam Czartoryski (5), Seweryn Potocki (5), faktycznie jednak były to przypadki sporadyczne i z reguły Polacy znajdowali się poza elitą władzy cesarstwa.

Wśród prenumeratorów *Słownika* Lindego znalazło się pięciu ministrów Księstwa Warszawskiego, m.in. Aleksander Potocki, minister policji, Tadeusz Dembowski — minister skarbu, ponadto zgłosił swój akces Stanisław Potocki — prezes Rady Stanu. Po utworzeniu Królestwa Kongresowego przedstawiciele władz Królestwa także znajdują się wśród subskrybentów. Wybitną postacią był na pewno minister sprawiedliwości Marcin Badeni (7), właściciel bogatej biblioteki, oraz radca stanu Franciszek Skibicki (6) w istocie znawca literatury i mecenas sztuk i nauk. Z okresu 1815–1830 pochodziła znaczna grupa senatorów (21), ale faktycznie funkcja ta miała znaczenie przede wszystkim honorowe.¹²

Udział dostojników państwowych ulega widocznemu ograniczeniu, o czym już wspomniano, po powstaniu listopadowym. Pojawili się jednak wśród prenumeratorów: Ignacy Turkull (9,10,15,16) — minister i sekretarz stanu Królestwa Polskiego, Ksawery Kossecki (15) — dyrektor Komisji Rządowej Sprawiedliwości, Adam Ożarowski — członek Rady Administracyjnej Królestwa, Józef Grabowski — radca stanu i urzędnik do szczególnych poruczeń przy namiestniku. Spoza Królestwa do prenumeraty

¹² *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1981, T. 3, s. 321–323.

włączał się Stanisław Wodzicki (6, 7) — prezes senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej, z zamilowań botanik. Nie zabrakło także namiestnika Księstwa Poznańskiego, którą to funkcją obdarzony był Antoni Radziwiłł (7) już od r. 1815. Natomiast udział senatorów gdańskich (4, 5) wiązał się przede wszystkim z początkiem stulecia i działalnością pastora Lindego, jednego z kolektorów *Słownika języka polskiego*.

INTELIGENCJA

Równie ważną, obok ziemiaństwa, kategorię prenumeratorów stanowiła inteligencja. Grupa ta, żyjąca z pracy umysłowej, starająca się określić jako odrębna warstwa już po upadku powstania listopadowego, widziała również swoją rolę i znaczenie w rozwoju nauki. Jednocześnie proces przejmowania inicjatyw w sprawach narodowych, wyraźnie widoczny już w r. 1863, swoimi korzeniami sięgał lat międzypowstaniowych. Dawano temu wyraz, angażując się w walkę przeciwko próbom wynaradawiania Polaków.¹³ Nic więc dziwnego, iż przedstawiciele inteligencji widzieli potrzebę kultywowania narodowej przeszłości, dając temu wyraz również poprzez popieranie wydawnictw tę przeszłość opisujących. Silna motywacja ma tu szczególne znaczenie wobec z reguły skromnych środków finansowych tej warstwy. Dodatkowo, nie bez znaczenia pozostawało osadzenie środowiska autorskiego w przeważającej części w tej grupie społecznej.

Inteligencja stanowiła 1/3 subskrybentów, przy czym dane te dotyczą całości omawianego okresu. Jest jednak oczywiste, iż w poszczególnych trzydziestoleciach udział tej grupy nie jest równomierny, gdyż w latach 1800-1815 pracownicy umysłowi stanowili 15% zaś w latach 1831-1863 udział ich wzrasta do ponad 36% całości prenumeratorów. Obserwowane zjawisko wzrostu liczby inteligencji wśród subskrybentów ma związek zapewne z rozwojem liczebnym tej warstwy, jej samookreślaniem się w strukturze społecznej narodu, jak i przyjmowanymi rolami społecznymi, o czym wspomniano wyżej.¹⁴ Omawiając udział pracowników umysłowych, należy zwrócić uwagę na nierównomiernie rozkładającą się ich obecność w obrębie poszczególnych list prenumeratorów. Kilkunastoprocentowy wskaźnik subskrybentów *Słownika* nieznacznie wzrósł w przypadku *Zbioru pamiątek historycznych* (16%), zaś wśród prenumeratorów *Pamiętnika sandomierskiego* wynosił aż 39%. Z uwagi jednak na niewielką liczbę prenumeratorów *Pamiętnika* — 66 osób, jak i brak podobnego wskaźnika w przypadku in-

¹³ Czepulis-Rastenis: *op. cit.*, s. 391-395.

¹⁴ *Ibid.*, s. 64-67.

nych list z tego okresu, bardziej miarodajne i typowe dla udziału inteligencji w subskrypcji w latach 1800–1830 wydają się dane dotyczące prac Niemcewicza. Należy jednak pamiętać, iż ziemiaństwo, stanowiące w tym okresie przeważającą część prenumeratorów, chętnie uczestniczyło w subskrypcji dzieł cieszących się znacznym zainteresowaniem i rozgłosem (np. wielokrotnie wspomniane: *Słownik Lindego*, dzieła Niemcewicza). Nie był tego rodzaju wydawnictwem *Pamiętnik sandomierski*, stąd zapewne powstała konieczność poszukiwania odbiorców wśród innych grup społecznych. Zarysowująca się ta tendencja dobrze stała się widoczna w okresie międzypowstaniowym. W latach 1831–1863 inteligencja dostarczała 2/5 (w poszczególnych przypadkach od kilkunastu do ponad 60%) subskrybentów piśmiennictwa historycznego. Dobrze widoczny jest jej udział przy prenumeracie *Klecha, starożytnych podań Wójcickiego*, monografii historycznych Lublina i guberni augustowskiej oraz *Starożytności warszawskich*. Należy przypuszczać, choć jest to tylko hipoteza, iż liczbę tę można częściowo powiększyć o osoby, dla których nie udało się uzyskać jakichkolwiek danych. Natomiast w przypadku *Wzorów sztuki średniowiecznej* subskrypcja została zdominowana przez arystokrację i ziemiaństwo, chociaż lista prenumeratorów wymienia również nazwiska inteligencji. Należy jednak podkreślić, iż wspomniana sytuacja nie była typowa dla okresu międzypowstaniowego.

Odrębnym zagadnieniem jest udział poszczególnych grup zawodowych wśród wywodzących się z inteligencji prenumeratorów. W świetle przeprowadzonych badań okazuje się, iż około 60% stanowili urzędnicy, w kolosalnej większości państwowi, spośród których niemalże 1/5 parała się zawodem prawniczym, pozostałą grupę tworzyli profesorowie i nauczyciele (9%), lekarze (3,8%), technicy (2,4%) oraz w niewielkiej liczbie uczniowie i studenci, a także literaci i redaktorzy pism. Wydzielenie tej ostatniej grupy jest jednak zadaniem szczególnie trudnym z uwagi na częsty brak samodzielności zawodowej. Niemożność utrzymania się z pisarstwa często skłaniała jej przedstawicieli do obejmowania posad urzędniczych, nauczycielskich i tym samym wchodzili oni w obręb innych grup zawodowych.

Udział poszczególnych grup profesjonalnych zmieniał się w ciągu półwiecza. W początkach XIX w. udział swój szczególnie akcentuje środowisko profesorów i nauczycieli, np. wśród prenumeratorów *Słownika Lindego* urzędnicy średniego i niższego szczebla stanowili 4%, zaś wymieniona grupa 6%. Ogółem jednak w latach 1800–1830 udział obu grup był podobny. Także w latach późniejszych udział profesorów i nauczycieli kształtuje się podobnie w stosunku do całości prenumeratorów. Natomiast w latach 1831–1863 możemy obserwować zwiększanie się grupy urzędniczej wśród ogółu subskrybentów piśmiennictwa historycznego. Przy-

rost inteligencji wśród prenumeratorów dokonał się więc dzięki większemu zainteresowaniu urzędników, nieznacznie pracowników sądowych, chociaż ci ostatni byli aktywni i w początkach stulecia. Dołączyli się także budowniczo i inżynierowie, ale ich udział, o czym już wspomniano, nie był znaczny. Na zbliżonym poziomie przez całe półwiecze utrzymywał się udział środowiska medycznego, zaś ludzie pióra, redaktorzy czasopism ujawniają się w wyraźniejszy sposób po r. 1831. Widoczne przesunięcia w strukturze wywodzących się z inteligencji mają swoje uzasadnienie w ogólnych przemianach tej warstwy, zachodzących w pierwszej połowie XIX w. Dalej zostanie omówiony udział poszczególnych grup zawodowych w prenumeracie literatury historycznej.

Najliczniejszą grupę wśród interesującej nas inteligencji stanowili urzędnicy, w znakomitej większości państwowi. Początkowo byli to prefekci i podprefekci w czasach Księstwa Warszawskiego (5), zaś nieco później włączyli się urzędnicy Królestwa Kongresowego. Z tego okresu pochodził sekretarz policji warszawskiej Gajewski (5), komisarz obwodowy Wolanowski (7), pocztmistrz w Koninie Zacharyasiewicz oraz rachmistrz Komisji Województwa Podlaskiego Ignacy Rubinkowski. Do ponadprzeciętnych osobowości należał Andrzej Plichta (6), z wykształcenia prawnik, a od r. 1820 sekretarz protokolan Rządu Stanu. Przypisywane są mu zainteresowania literackie i w tym zakresie współpracował z Brunonem Kicińskim. Mimo ciekawych pojedynczych postaci, przedpowstaniowe środowisko urzędnicze było zbyt nieliczne, aby można było zaobserwować wydzielanie się z niego i funkcjonowanie wyraźniejszych środowisk. Możliwości takie pojawiły się po r. 1831, czemu sprzyjał wzrost liczby urzędników. Najliczniejszą grupę stanowili pracownicy komisji rządowych: naczelnicy sekcji, rachmistrze, referenci, przy czym przeważali urzędnicy zatrudnieni w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, np. Michał Pozarzycki, Franciszek Potrzebowski, Ignacy Chrzanowski (18) i Antoni Stalewski (17). Rządziej pojawiali się zatrudnieni w Komisji Sprawiedliwości, m.in. naczelnik sekcji Karol Moycho lub pracownicy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, np. Władysław Siewieluński (14).

Poza pracownikami rządowych komisji pojawiali się urzędnicy zatrudnieni w innych instytucjach władzy państwowej: Radzie Stanu, departamentach Rządzącego Senatu, Sekretariacie Stanu Królestwa Polskiego. Do jednych z nich należał archiwariusz Senatu Kazimierz Władysław Wójcicki (16), w istocie jeden z liczących się ówczesnie historyków warszawskich, współredaktor „Biblioteki Warszawskiej”. Wśród prenumeratorów nie zabrakło także urzędników magistratu miasta stołecznego Warszawy. Jeden z nich jako urzędnik municypalny pojawił się wśród subskrybentów

Pamiętnika sandomierskiego, większość jednak była związana z wydaniem *Starożytności warszawskich* m.in. kasjer magistratu Emilian Białostocki, Karol Böhme, Ludwik Kraków — mąż Pauliny.

Pozostali urzędnicy byli związani z Okręgiem Naukowym Warszawskim, Komisją Łądową i Wodną, Heroldią Królestwa oraz Bankiem Polskim. Do urzędników Heroldii należał Kazimierz Bandtkie Stężyński (13,14), autor *Numizmatyki krajowej*, uczestnik czwartków numizmatycznych, tj. spotkań miłośników dawnych monet i medali. Te zainteresowania w pełni uzasadniają obecność wśród prenumeratorów *Pieniędzy Piastów*, niezależnie od oddziaływań innego z subskrybentów wymienionej pracy, prezesa Heroldii Franciszka Potockiego. Ten ostatni mógł zapewne wywrzeć pewien wpływ na zainteresowanie wspomnianą prenumeratą pozostałych urzędników, gdyż poza Bandtkie Stężyńskim kilku z nich znalazło się w spisie prenumeratorów.

Wymienione środowiska związane były przede wszystkim z Warszawą i krąg ten możemy poszerzyć o pracowników rządu gubernialnego warszawskiego. Uczestniczyli także w prenumeracie pracownicy związani z komisjami wojewódzkimi, naczelnicy powiatów, burmistrzowie, wójtowie, urzędnicy pocztowi. Jednym z nich był naczelnik powiatu łęczyckiego, Józef Smarzyński (19), następnie urzędnik rządu guberni płockiej — Julian Statkowski (14). Podlegli KRPiS leśnicy jako większa grupa pojawili się tylko przy prenumeracie pracy Aleksandra Połujańskiego i byli związani z prowincją Królestwa Polskiego.

Znacznie słabiej było widoczne środowisko urzędników prywatnych, gdyż w świetle zebranych danych udało się wyróżnić tylko 11-osobową grupę pracowników Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, np. Ignacy Grzybowski (15) pełnił tam funkcję naczelnika sekcji, zaś Józef Zawistowski wykonywał obowiązki kasjera (15). Ponadto w dwóch przypadkach uzyskano dane o pracy w Zarządzie Kolei Żelaznej, a wśród nich znalazł się Oskar Kolberg (16). Niewielka liczba urzędników prywatnych ma z pewnością związek z ogólnie słabą kondycją tej grupy i stosunkowo niewielką liczebnością.¹⁵

Znacznie mniejszą grupę prenumeratorów stanowili prawnicy, ale byli oni umieszczani na listach przez całe półwiecze. Udział ich w poszczególnych przypadkach wahał się od kilku zaledwie osób (np. wśród subskrybentów *Słownika* Lindego stanowili 0,6%) do kilkunastoprocentowego wskaźnika w przypadku *Zbioru pamiątek historycznych* i ponad 20% wśród prenumeratorów *Historycznego obrazu miasta Lublina* oraz *Historii narodu i państwa*

¹⁵ Czepulis-Rastenis: *op. cit.*, s. 75–85, zwraca uwagę na słabo uchwytną w ówczesnej statystyce grupę urzędników prywatnych; Id.: *Urzędnicy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim*, [w:] *Spółczeństwo Królestwa Polskiego*, Warszawa 1966, T. 2, s. 155–176.

rzymskiego. Wśród 260 prawników najliczniejszą, bo 51-osobową grupę stanowili sędziowie poszczególnych instancji, w 37 przypadkach pojawili się patroni, w 30 — obrońcy, w prenumeracie wzięło udział 26 adwokatów, 8 mecenasów, zaś 9 osób pełniło funkcję prezesa sądu lub trybunału. Nieco rzadziej pojawiali się pracownicy prokuratury — 10 osób, natomiast pracownicy notariatu byli odnotowani szesnastokrotnie. Pozostali prawnicy — to podsędkowie, pisarze i podpisarze sądowi, asesorzy prawni, radcy prawni oraz dopiero rozpoczynający karierę zawodową aplikanci i magistrzy prawa. Ze środowiska niższych urzędników sądowych tylko pięciokrotnie pojawili się komornicy.

Należy zwrócić uwagę, że wśród wymogów zawodowych już w epoce Księstwa Warszawskiego było z reguły posiadanie wyższego wykształcenia przez pracowników sądowych (poza komornikami). Tłumaczy to po części zainteresowanie książką. Uczestniczeniu w prenumeracie sprzyjała też duża aktywność w życiu publicznym przedstawicieli omawianego środowiska. Zdarzały się również postacie o szczególnych naukowych zainteresowaniach. Do nich niewątpliwie należał mecenas Ignacy Stawiarski (6), rozpoczynający karierę w czasach Księstwa Warszawskiego, członek TPN. Obok prawnych, spod jego pióra wyszły utwory literackie. Naukową działalność prowadził mecenas Tomasz Święcki — znany dziejopis, autor prac historycznych. Natomiast Karol Łaski (14,16), sędzia Trybunału Cywilnego w Radomiu należał do znanych zbieraczy zabytków piśmiennictwa, czego konsekwencją było zgromadzenie okazałej kolekcji dzieł do historii prawa polskiego. W czasie pobytu w Radomiu stał się inicjatorem założenia biblioteki przy Resursie kupieckiej i następnie jej bibliotekarzem.

Oczywiście naukowe czy bibliofilskie zainteresowania możemy przypisać poszczególnym jednostkom, natomiast znacznie bardziej powszechne było uczestniczenie po prostu w życiu publicznym swojego środowiska. Działano więc w Towarzystwie Dobroczynności np. Adolf Bansemer (16), zaś prezes Trybunału Cywilnego w Radomiu — Łukasz Chrzanowski (14) od 1834 r. pełnił obowiązki prezesa Stowarzyszenia Właścicieli Dóbr Ziemskich. Wielu prawników znalazło się także w późniejszym Towarzystwie Rolniczym.

Kolejne środowisko inteligenckie — profesorowie i nauczyciele — obecne było wśród subskrybentów przez całe sześćdziesiąt lat. W grupie bez mała stu „uczonych” możemy zaobserwować środowiska związane z ówczesnymi ośrodkami nauki i szkolnymi. Dobrze jest widoczna grupa dziewięciu profesorów uniwersytetu wileńskiego: Jan Śniadecki, Tomasz Życki, profesor wymowy Euzebiusz Słowacki, dziekan Wydziału Nauk Matematycznych i Fizycznych — ks. Józef Mickiewicz (5). Środowisko historyczne reprezentowali natomiast Ignacy Onacewicz (6) oraz Joachim Lelewel (6,7), chociaż Lele-

wel przez pewien czas był także zatrudniony w Uniwersytecie Warszawskim.

Niezależnie od własnych profesjonalnych zainteresowań poparli prenumeratę wykładowcy uniwersytetu w stolicy, m.in. fizyk Jerzy Karol Skrodzki, botanik Michał Szubert, teolog Paweł Szymański oraz sam rektor Wojciech Szwejkowski (6) i historyk literatury Kazimierz Brodziński (19). Odnotowujemy jeszcze zaledwie dwie osoby związane ze wszechnicą krakowską, tj. Józefa Januszewicza i Jerzego Bandtkiego.

Na pozostałą część omawianego środowiska składali się profesorowie i nauczyciele szkół średnich: liceum warszawskiego, szkół pijarskich, szkół mieszczących się w większych miastach tj. Kaliszu, Płocku, Lublinie, rządziej Poznaniu, Liceum Krzemienieckiego. Włączali się także działacze edukacyjni, inspektorzy, czasami bibliotekarze i nie związani bezpośrednio ze szkolnictwem archiwiści, parający się niekiedy działalnością naukową. Zamiłowanym bibliofilem i bibliotekarzem był profesor gramatyki i bibliografii w gimnazjum wołyńskim — Paweł Jarkowski (5,6), zaś byłym wykładowcą historii i geografii w tej szkole był Karol Mirowski (6). Nie należały do rzadkości w środowisku nauczycielskim postaci szczególnie czynnie zajmujące się nauką, autorzy podręczników i rozpraw. Przykład stanowi Józef Uldyński, który opracował *Geografię starożytną* wydaną w 1819 r. — dzieło uznane za przydatne w nauce szkolnej. Autorem prac historycznych był nauczyciel j. polskiego w gimnazjum poznańskim Tomasz Szumski (6) i podobnie Tomasz Dziekoński, związany ze szkołami kaliskimi, a od r. 1823 warszawskimi, będący tłumaczem i autorem licznych prac historycznych i geograficznych.

Funkcję rektora szkoły pijarskiej sprawował Paweł Kotowski (6) czynny jako pedagog, związany z TPN i Towarzystwem Naukowym Krakowskim. Z podobnego pijarskiego środowiska wywodził się ks. Szymon Bielski (6), jeszcze w końcu XVIII w. prefekt zakonnej drukarni i biblioteki, od 1817 r. ponownie nauczyciel szkół pijarskich. Natomiast związany z biblioteką porycką był znany historyk Łukasz Gołombowski.

Powstanie listopadowe zmieniło sytuację zakładów naukowych, których większa część uległa likwidacji po r. 1831. Od tej pory omawiana grupa nauczycieli związana była ze szkolnictwem średnim. Przeznaczony na wykładowcę handlu w Instytucie Politechnicznym Florian Zubelewicz¹⁶ (14) po r. 1831 podjął pracę w gimnazjum płockim, potem w Gimnazjum Realnym w Warszawie. Jak głosi jego biografia, całość własnego księgozbioru zapisał bibliotece Szkoły Głównej. Karierę pedagogiczną podjęli: Feliks

¹⁶ Biografia zamieszczona w „Kurierze Warszawskim” nr 125, 15 maja 1859, s. 640 w związku ze śmiercią Zubelewicza.

Żochowski — jako nauczyciel języka polskiego (14), Antoni Formiński, Franciszek Dębicki, zaś Stanisław Kiewlicz (14) jako inspektor gimnazjum w Szczebrzeszynie oraz inni nauczyciele m.in. Tadeusz Wagner i Jakub Waga (2). Także znany autor licznych prac historycznych, Leon Rogalski (18), zajmował się pracą pedagogiczną. Podobnie ważną postacią dla naukowego środowiska historyków był Tymoteusz Lipiński (13), wykładający w latach 1833–1851 język polski, historię i geografię w jednej ze szkół obwodowych, a potem w Szkole Realnej. Z jego naukowych zainteresowań zwraca uwagę w tym przypadku pasja kolekcjonowania rozmaitych starożytności, a w szczególności numizmatów.

Nielicznie pojawiali się na listach prenumeratorów studenci i uczniowie (ok. 30 osób). Początkowo byli to studenci Uniwersytetu Wileńskiego, zaś z lat międzypowstaniowych pojawiali się uczniowie gimnazjów i parokrotnie studenci uniwersytetu moskiewskiego.

Jako oddzielną kategorię zawodową wyróżniliśmy, choć nie bez pewnych zastrzeżeń, redaktorów, pisarzy, wydawców. Do nich należał Stanisław Jachowicz (18) autor utworów dla dzieci, chociaż parał się on przez pewien czas pracą pedagogiczną na pensjach. Zajmował się również działalnością charytatywną w Towarzystwie Dobroczynności, gdzie wspierał go Teofil Nowosielski (18), jeden z pisarzy literatury dla najmłodszych. Znany wydawcą był Franciszek Salezy Dmochowski (18), zaś znanych pisarzy reprezentował Józef Ignacy Kraszewski (9,10), autor licznych powieści historycznych.

Do ostatnich kategorii zawodowych omawianych w niniejszym artykule należą lekarze i aptekarze oraz technicy, tj. budowniczowie i inżynierowie. Lekarze uczestniczyli w prenumeracie większości prac historycznych, jedynie w dwóch przypadkach nie odnotowujemy żadnego medyka wśród prenumeratorów. Uwaga ta dotyczy listy subskrybentów *Pamiętnika Sandomierskiego*, *Historycznego obrazu miasta Lublina* oraz *Wędrówek po guberni augustowskiej*. W pozostałych pozycjach lekarze nie stanowią istotnej części prenumeratorów, aczkolwiek pojawiają się już we wszystkich przypadkach, stanowią przeciętnie 2–2,5% subskrybentów wymienionych na poszczególnych listach. W początkach XIX w. brak wśród prenumeratorów wybitnych przedstawicieli środowiska medycznego. Pojawiający się medycy raczej dali się poznać poprzez swoją pozaprofesjonalną działalność. Przykład takiej postaci stanowi lekarz Jan Kalasanty Lernet, znany głównie jako twórca funduszu stypendialnego dla gimnazjum wołyńskiego.

Nieco liczniejszą grupę lekarzy możemy obserwować wśród subskrybentów prac wydanych po r. 1831. Byli wśród nich: dr Adam Helbich (14),

dr Wilhelm Malcz (16,17), dr Jakub Jasiński (16,17), specjaliści należący do elity zawodowej. Ogółem z tego środowiska 18 osób posiadało stopień doktora medycyny. Znaleźli się także lekarze związani z prowincją, a w tym gronie m.in. Józef Torański (13), lekarz obwodu stanisławowskiego, Walenty Siekaczyński (13) w latach 1842–1855 sprawujący funkcję lekarza powiatowego w Radomiu. Dodatkowo grupę tę możemy powiększyć o dziesięciu aptekarzy, m.in. Jerzego Gaugera (13), Teofila Leśniewskiego, Wilhelma Neumajera — asesora farmacji (16,17).

Próbując prześledzić pozazawodowe zainteresowania lekarzy i aptekarzy tylko w nielicznych przypadkach natrafiamy na ślad zainteresowań historycznych. Z pewnością numizmatykiem z zamiłowania był dr Franciszek Kuczyk (13), aktywny uczestnik przedsięwzięcia wybicia medalu na cześć Mikołaja Kopernika i innych akcji tego rodzaju.

Znacznie słabiej prezentowała się pod względem liczbowym grupa budowniczych i inżynierów. To środowisko zawodowe reprezentowało zaledwie 25 osób. Listy subskrybentów podają nazwiska warszawskich architektów: Andrzeja Gołońskiego, Alfonsa Kropiwnickiego (16,17), Ludwika Szmiddeckiego (16,17). Spoza stolicy pochodził budowniczy powiatu łęczyckiego Ludwik Bechter (13), natomiast z gubernią lubelską związany był Feliks Bieczyński (11) oraz Wawrzyniec Ziółkowski (11) — budowniczowie obwodu krasnostawskiego.

Inne grupy zawodowe wywodzące się ze środowiska inteligenckiego, będące często w stanie kształtowania swojej odrębności profesjonalnej, były prawie niezauważalne. Uwaga ta dotyczy w dużym stopniu wszelkiego rodzaju artystów. Możemy jedynie wymienić pojedyncze nazwiska muzyków: Franciszek Lessel (7), malarzy: Ksawery Kaniewski i Aleksander Lesser (9,10). Obok przedstawicieli sztuk pięknych odnotowujemy nazwiska aktorów, a wśród nich pojawił się Ludwik Dmuszewski (18), artysta dramatyczny, wykładający w latach 1836–1839 prelekcje z krytyki, historii i literatury scenicznej. Spod jego pióra wyszło też kilka utworów scenicznych. Wykaz ten uzupełnia nazwisko Jana Jasińskiego (18), późniejszego bibliotekarza teatrów warszawskich.

DUCHOWIEŃSTWO

Duchowni stanowili niecałe 5% ogółu prenumeratorów, przy czym nie uczestniczyli oni w wydaniu *Klechd* Wójcickiego i drugiej serii *Starożytności warszawskich*. Aktywnie poparli jednak subskrypcję *Pamiętnika Sandomierskiego* oraz obydwu wydań *Dziejów Lublina* (19% wyd. I, 11% wyd. II), zaś w

przypadku pozostałych pozycji udział duchownych w prenumeracie nie przekraczał paru procent. Omawiana grupa była niejednorodna pod względem miejsca zajmowanego w hierarchii kościelnej. Wśród najwyższych dostojników duchownych można wymienić: prymasa, trzech arcybiskupów, jedenastu biskupów, prezesa generalnego konsystorza ewangelickiego. Listy prenumeratorów wymieniają ponadto dziesięciu prowincjałów, trzech opatów, pięciu przeorów, jedną ksienię. Znaczniejszą liczebnie grupę tworzyli kanonicy — 36, proboszczowie — 10, pozostali to: wikariusze — 6, plebani — 4, pastory — 2, pojedynczo prefekci seminariów duchownych. O dwudziestu księżach nie mamy bliższych danych.

Należy zwrócić uwagę, iż dostojnicy kościoła chętnie uczestniczyli w prenumeratach dzieł cieszących się dużym zainteresowaniem społecznym. Z tego zapewne powodu na wykazie subskrybentów *Dziejów panowania Zygmunta III* znalazł się biskup krakowski Jan Paweł Woronicz, późniejszy arcybiskup i prymas. Do znanych postaci należał biskup lubelski Józef Koźmian, od 1823 r. senator Królestwa, prymas Franciszek Malczewski oraz arcybiskup poznański Tymoteusz Gorzeński. Analogiczną sytuację obserwujemy przy wydaniu *Wzorów sztuki średniowiecznej*, prenumerowanych m.in. przez arcybiskupa Przyluskiego i arcybiskupa mohylowskiego Ignacego Hołowińskiego. W środowisku duchownych nie zabrakło postaci związanych z Akademią Duchowną: vicerektora Franciszka Szydoczyńskiego (14), ks. prof. Jana Olszańskiego i Melchiora Bulińskiego (2), czy też szkolnictwem zakonnym, o czym już częściowo wspomniano przy okazji charakterystyki grupy nauczycieli.

WOJSKOWI

O udziale wojskowych w prenumeratach możemy mówić zwłaszcza w odniesieniu do okresu Królestwa Kongresowego (1815–1830), sporadycznie tylko do lat wcześniejszych, zaś po r. 1831 niekiedy pojawiały się grupy wojskowych rosyjskich. Wśród 107 oficerów 21 posiadało rangę generała, 20 pułkownika, ośmiu dosłużyło się stopnia podpułkownika, tyle samo kapitana, dwóch majora, siedmiu porucznika, jeden rotmistrza. Młodszą kadre reprezentowało czterech chorążych. W pozostałych przypadkach brak nazwisk prenumeratorów, mamy informacje jedynie o posiadanej randze oficerskiej. W omawianej grupie znalazło się kilku byłych wojskowych, aczkolwiek byli oni z pewnością znacznie bardziej liczni po r. 1831. Z uwagi jednak na podjęcie innych zajęć, znaleźli się oni w innych grupach. Odnotowujemy natomiast wojskowych rosyjskich: siedmiu generałów, dwóch pułkowników,

w tym pułkownika i zarazem gubernatora wojennego radomskiego Rospopowa (9,10), natomiast większość pozostałych oficerów widnieje w spisie prenumeratorów *Słownika Lindego*.

Wśród przedstawicieli omawianej grupy znalazło się kilka postaci o szczególnych zainteresowaniach. Dobry przykład stanowi płk Franciszek Morawski — poeta, współzałożyciel Poznańskiego TPN. Podobne literacko-naukowe zainteresowania przejawiał gen. Ludwik Kropiński — autor sztuk teatralnych, obracający się wśród puławskiego kręgu literatów i uczonych. Jego pokaźne zbiory biblioteczne zasiliły bibliotekę milanowską Czetwertyńskich. Natomiast autorem rozpraw z zakresu gramatyki stał się generał Józef Mroziński. Ściśle związany z Czartoryskimi był pułkownik Stanisław Ciesielski — wychowawca synów księcia Czartoryskiego, który otrzymawszy w dożywocie Samokłęski, pod koniec życia zainteresował się botaniką.

OBYWATELE MIEJSCY, KUPCY I BANKIERZY

Udział tej grupy wydaje się niemożliwy do kompletnego uchwycenia, niemniej w ponad stu przypadkach mamy do czynienia z obywatelami miejskimi. Dwie trzecie tej grupy, jak udało się ustalić, parało się handlem bądź bankierstwem lub też oboma zajęciami równocześnie. W początkach XIX w. dobrze była widoczna grupa kupców gdańskich, m.in. Dawid Egger (5), ale zjawisko to należy łączyć z kolektorską działalnością pastora Lindego. Wspomniane zjawisko nie miało w późniejszym okresie analogii.

Natomiast systematycznie, chociaż niezbyt licznie włączali się do prenumeraty kupcy i bankierzy warszawscy. Ze stolicy pochodził kupiec Ernest Knoll (5) i Spiski (6), zaś po r. 1831 spotykamy nazwiska przedstawicieli znanych domów bankierskich, osób o rozległych kontaktach towarzyskich, które z polską arystokracją łączyły rozmaite powiązania. Niezależnie jednak od indywidualnych powiązań, w tym przypadku nie bez znaczenia pozostawały bariery narodowościowe pomimo obserwowanych procesów asymilacyjnych¹⁷: Te ostatnie dotyczyły przede wszystkim górnej warstwy burżuazji warszawskiej i z tego środowiska rekrutowali się subskrybenci: Leopold Kronenberg (2), Szymon i Mathias Rosen (2,9,10), Jan Epstein (9,10), Stanisław Lesser (9), Antoni Fraenkel (9), Ksawery Schlönker (16,17,9). Nazwiska te powtarzają się wielokrotnie.

¹⁷ Ihnatowicz: *op. cit.*, s. 128-152; A. Eisenbach: *Prawa obywatelskie i honorowe Żydów (1790-1861)* [w:] *Spółczesność Królestwa Polskiego...*, Warszawa 1965, T. 1, s. 249-251.

Znacznie gorzej reprezentowani byli obywatele miejscy pochodzący z innych ośrodków Królestwa, gdyż nawet w przypadku prenumeraty prac o tematyce regionalnej sporadycznie docierano do tego środowiska. Pewien wyjątek stanowi lista subskrybentów *Obrazu miasta Lublina* (wyd. I), wymieniająca dziesięciu obywateli miejskich, m.in. Józefa Biadoli, Teofila Gierlicza, Antoniego Kobylińskiego; nie znamy jednak rodzaju ich zajęcia, poza parającym się kupiectwem Karolem Belczykiewiczem. W pozostałych przypadkach, o czym wspomniano, nie udało się ustalić przedstawicieli tego środowiska. Nieobecność „obywatelstwa miejskiego” w przedsięwzięciach wydawniczych tłumaczy ogólna kondycja tej grupy.¹⁸

ZAKOŃCZENIE

Przeprowadzona analiza wskazuje na szczególny udział ziemiaństwa i inteligencji wśród subskrybentów piśmiennictwa historycznego, co możemy łączyć z możliwościami odbiorczymi ówczesnego społeczeństwa. Jednocześnie widoczne są przesunięcia w strukturze społeczno-zawodowej w okresie półwiecza, pojawianie się nowych grup bądź spadek zainteresowania prenumeratą w poszczególnych środowiskach. Ma to swoje uzasadnienie w ogólnych przemianach struktury społecznej, zachodzących w Królestwie Polskim i w obrębie innych zaborów. Przeprowadzone badania pozwalają nam, z uwagi na specyficzny materiał źródłowy, na obserwowanie publiczności nabywców, a w dalszej perspektywie publiczności czytelniczej piśmiennictwa historycznego w pierwszej połowie XIX w. Ma to zapewne związek z funkcją książki historycznej, nie wymagającej specjalistycznego przygotowania w odbiorze, stąd też tak stosunkowo duży zasięg społeczny nabywców, a jednocześnie z przekazywaniem określonych treści, nabierających szczególnego znaczenia w okresie niewoli narodowej. Nie spotykamy bowiem podobnego składu prenumeratorów w przypadku książek technicznych czy medycznych z tego okresu. Rodzaj książki, jej tematyka określa w pewnym stopniu zachowania czytelnicze. Tłumaczy to więc zainteresowanie wymienionych grup społecznych piśmiennictwem opisującym przeszłość narodową z uwagi na chęć podtrzymania określonych postaw. Poznanie struktury społeczno-zawodowej prenumeratorów, a w konsekwencji czytelników, pozwoli nam na odtworzenie fragmentu kultury czytelniczej w pierwszej połowie XIX w.¹⁹

¹⁸ Kołodziejczyk: *op. cit.*, s. 105-121.

¹⁹ J. KostECKI: *Uwagi o przedmiocie badań historii czytelnictwa [w:] Publiczność literacka*, red. S. Żółkiewski i M. Hopfinger, Wrocław 1982, s. 177-212.

WYKAZ PIŚMIENICTWA HISTORYCZNEGO OBJĘTEGO PRENUMERATĄ

(1) Boldenyi J.: *Dzieje Węgier pod względem historycznym, artystycznym, literackim i społecznym, do naszych czasów doprowadzone przez L. Rogalskiego, uzup. K. W. Wójcickiego*. Warszawa 1863, lista prenumeratorów s. I-III.

(2) Gliszczyński M.: *Znaczenie i wewnętrzne życie Zaporozża*. Warszawa 1849, l. pren. s. nlb.

(3) Id.: *Hus i Husyci*. Warszawa 1859, l. pren. s. I-XI.

(4) Gobdelas D.: *Histoire d'Alexandre le Grand*. Varsovie 1822, l. pren. s. 1-8.

(5) Linde S. B.: *Słownik języka polskiego*. t. 1-6, Warszawa 1807-1814, l. pren., t. 1, cz. 1-2, s. nlb., t. 2, cz. 1-2, t. 3, s. nlb., t. 6, s. nlb.

(6) Niemcewicz J. U.: *Dzieje panowania Zygmunta III*, t. 1-3, Warszawa 1819, l. pren., t. 1, s. XXXV-XC, t. 2, s. nlb., t. 3, s. nlb.

(7) Id.: *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*. t. 1-5, Warszawa 1822-1830, l. pren. t. 2, s. 493-496, t. 3, s. 495-496, t. 4, s. 505-507.

(8) Połujański A.: *Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*. Warszawa 1859, l. pren. s. nlb.

(9), (10) Przeddziecki A., Rastawiecki E.: *Wzory sztuki średniowiecznej i z epoki odrodzenia po koniec XVII wieku w dawnej Polsce*. Seria I, Warszawa 1853-1855, l. pren. s. nlb., s. II, Warszawa 1855-1858, l. pren. s. nlb.

(11) Sierpiński S. Z.: *Obraz miasta Lublina*. Warszawa 1839, l. pren., s. VII-XV.

(12) Id.: *Historyczny obraz miasta Lublina*, wyd. powtórne pomnożone. Warszawa 1843, l. pren. s. nlb.

(13) Stronczyński K. J.: *Pieniądze Piastów. Od czasów najdawniejszych do 1300*. Warszawa 1847, l. pren. s. nlb.

(14) Szwaynic J.: *Historia narodu i państwa rzymskiego*. t. 1-3, Warszawa 1845-1847, l. pren., t. 3, s. I-XVI.

(15) Szymański B. ks.: *Rys historyczny zgromadzeń zakonnych*. t. 1-3, Warszawa 1848-1849, l. pren. t. 3, s. nlb.

(16), (17) Wejnert A.: *Starożytności warszawskie*. T. 1-3, Warszawa 1848-1854, l. pren., t. 1, 2, s. nlb, t. 4-6, Warszawa 1856-1867, l. pren., t. 6, s. I-II.

(18) Wójcicki K. W.: *Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi*, t. 1-2, Warszawa 1837, l. pren. t. 2, s. nlb.

(19) *Pamiętnik Sandomierski*, pod red. T. Ujazdowskiego. Warszawa I 1829–XII 1830, l. pren., t. 1, s. 1–6.

RÉSUMÉ

La lecture des livres historiques dans la première moitié du XIX^e s. est l'objet de nos considérations. Durant les annexions les livres qui renseignaient sur le passé de Pologne jouissaient de rôles multiples et différents. Ils formaient des modèles et invitaient la société à les suivre. La langue claire facilitait l'accès à ces oeuvres de tout le „public instruit”.

L'examen d'un registre d'abonnés nous fait voir, à côté d'un groupe peu nombreux d'historiens, les représentants de plusieurs groupes socio-professionnels. Les propriétaires fonciers, avant tout habitants du territoire annexé par la Russie et du Royaume de Pologne, rarement de la Galicie et du Duché de Poznan, constituaient 40% des abonnés. Parmi les intellectuels c'étaient les employés, juristes, professeurs et enseignants qui accentuaient leur présence. Les représentants du clergé et les militaires formaient un groupe peu nombreux. Les marchands et les banquiers plus aisés comptaient rarement parmi les abonnés. Contrairement aux publications professionnelles, les lecteurs des livres historiques appartenaient à de différentes classes sociales.